

## **Poszukując nowych metod nauczania i wychowania...**

Ogromne zainteresowanie nauczycieli naszej szkoły (Zespołu Szkół Społecznych im. M. Reja w Kielcach) metodą M. Montessori oraz nieustanne poszukiwanie sposobów na podnoszenie jakości pracy dydaktycznej i wychowawczej zdecydowały o wprowadzeniu elementów tej pedagogiki w oddziałach przedszkolnych, co z kolei zrodziło pragnienie dogłębnego poznania jej założeń i „podejrzenia” praktyków w działaniu. W ten sposób powstał pomysł uczestnictwa w Programie Erasmus + „Mobilność kadry edukacji szkolnej”.

Współczesny nauczyciel powinien przede wszystkim stawiać na pierwszym miejscu dobro dziecka, dążyć do stworzenia warunków umożliwiających mu wszechstronny rozwój, zapewnić indywidualną opiekę, dostosowanie tempa pracy do jego możliwości. Działania te nie powinny opierać się jedynie na bezgranicznym przywiązaniu do tradycyjnych metod przekazywania wiedzy, sprawdzonych i stosowanych przez pokolenia, ale czy na pewno najlepszych? Wręcz przeciwnie, powinien wychodzić naprzeciw zmieniającej się rzeczywistości, szukać nowych rozwiązań, poszerzać zakres swojej wiedzy i umiejętności pedagogicznych, poznawać nowe alternatywne metody pracy. Z całą pewnością nauczyciele z naszej szkoły należą do grona poszukiwaczy, dążących do poznania różnych metod nauczania i wychowania w celu wybrania tej „najlepszej”.

Metodą, w której za punkt wyjścia przyjmuje się dziecko, jego potrzeby i możliwości jest pedagogika M. Montessori. Jej twórcą jest niezwykła kobieta, która odwróciła przyjętą kolejność, a mianowicie, nie wyszła od stworzenia koncepcji nauczania, a następnie wdrażania jej w klasie, wręcz przeciwnie budowała jej elementy na podstawie obserwacji dzieci, ich zachowania i reakcji. Przyglądała się jak funkcjonują, co jest potrzebne, aby mogły się skupić, zaangażować, jaki materiał przyciąga ich uwagę, jest dla nich atrakcyjny, a zarazem wartościowy dla ich rozwoju. Dogłębne studiowanie dziecka pozwoliło jej zbudować niezwykły system wychowania.

Główne założenia pedagogiki M. Montessori związane są z osobą dziecka, nauczyciela i przygotowanym otoczeniem. Ta niezwykła Włoszka wychodziła z założenia, że dziecko powinno zdobywać wiedzę i poznawać świat przez działanie, doświadczanie, odkrywanie i przeżywanie, wykorzystując wszystkie zmysły. Pozostawiając mu wolność w wyborze materiału, miejsca, czasu i tempa pracy, kształtujemy w nim zdolność podejmowania decyzji, zastanowienia się nad tym co go interesuje, co jest dla niego

atrakcyjne. Montessori zwraca również uwagę na rozwijanie umiejętności społecznych poprzez tworzenie heterogenicznych wiekowo grup, które bardziej odpowiadają realiom świata zewnętrznego. Niewątpliwie zaletami współdziałania ze sobą dzieci zróżnicowanych wiekowo jest możliwość wzajemnego uczenia się, pomagania sobie, doznawania opieki, ale też dostrzegania potrzebującego. Bardzo ważne w metodzie jest specjalnie przygotowane otoczenie, w którym przebywa dziecko. Zgodnie z koncepcją ład i porządek w sali przekłada się na wewnętrzne uporządkowanie dziecka. Nauczyciel to pośrednik pomiędzy umiejętnie uporządkowanym otoczeniem i dzieckiem, pomaga mu samodzielnie odkrywać rzeczywistość.

W jaki sposób najlepiej przekonać się, jak metoda Montessori sprawdza się w procesie edukacyjnym? Dotrzeć do źródeł, szkół, które zaczęły wykorzystywać tę metodę jeszcze za życia jej autorki.

Naszym celem stało się odwiedzenie placówek mieszczących się w krajach Europy Zachodniej, które stanowią swego rodzaju kolebką pedagogiki M. Montessori. Korzystając z Programu Erasmus + „Mobilność kadry edukacji szkolnej”, uzyskałyśmy środki na tygodniowy wyjazd na szkolenie organizowane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Montessori (AMI) w Amsterdamie, obejmujące również wizytę w tamtejszych szkołach. Niezwykłym przeżyciem dla nauczycieli był pobyt w budynku przy Koniginweg- ostatnim domu zamieszkiwanym przez samą Marię. Oglądając jej gabinet, liczne odznaczenia, listy z podziękowaniami, czy zdjęcia z konferencji i kursów w różnych częściach świata, można było nabrać pewności, że Montessori poświęciła całe życie, aby służyć dzieciom i wykształcić nauczycieli, którzy będą kontynuowali jej dzieło.

Odwiedzając tamtejsze szkoły, miałyśmy okazję zaobserwować, jak funkcjonują dzieci, w jaki sposób zachowują się w salach i poza nimi, czy faktycznie potrafią samodzielnie pracować. Przekraczając próg budynku szkoły zwróciłyśmy uwagę na wszechobecną ciszę. Dzieci przychodząc na zajęcia, rozmawiają szeptem, starają się nie przeszkadzać innym, nie zaburzać aury skupienia panującej w sali. Swobodnie wybierają rodzaj, miejsce, czas i formę pracy (indywidualną lub z kolegą) przy zachowaniu reguł społecznych. Rozwijają indywidualne uzdolnienia i uczą się realnej oceny swoich umiejętności. Ćwiczą koncentrację, dokładność i wytrwałość przy wykonywaniu konkretnych zadań. Widać ogromną samodzielność i samodyscyplinę w dążeniu do osiągnięcia celu, rzadko proszą o pomoc nauczyciela. Obserwując salę i sposób korzystania z jej zasobów

przez dzieci, już na pierwszy rzut oka zauważyliśmy szacunek do porządkowania przestrzeni. Ogromne wrażenie zrobiło na nas nieograniczone zaufanie, jakim nauczyciele obdarzają uczniów, zachowując wiarę w ich rozsadek i samokontrolę. Dzieci mogą migrować między salami, uczyć się na korytarzu, klatce schodowej czy w dowolnie wybranym miejscu bez kontroli nauczyciela. Dość dużą swobodę mają również w zakresie twórczości własnej: samodzielnie przygotowują przedstawienia, układają scenariusze, wykonują dekoracje, prowadzą próby.

Naszym oczom ukazał się obraz dziecka samodzielnego, które wierzy we własne siły, potrafi skupić się na zadaniu, zdyscyplinować do wytrwałej pracy w ciszy, mającego ukształtowany kręgosłup moralny, znającego zasady społeczne, przestrzegającego reguł: nie rań, nie niszcz, nie przeszkadzaj. Dziecka, które wykazuje postawę wzajemnej pomocy bez rywalizacji, dostrzega potrzeby i szanuje innych. Potrafi nawiązywać relacje, mówić o swoich uczuciach i akceptować poglądy kolegów i koleżanek.

Wyjazd okazał się ogromną skarbnicą wiedzy, obserwacji, pomysłów i sposobów wdrożenia metody na gruncie naszej szkoły.

Opuszczając Amsterdam, byliśmy przekonane, że wybrałyśmy słusznie, że właśnie w tym kierunku chcemy podążać, a idea M. Montessori „Pomóż mi zrobić to samodzielnie” z powodzeniem może przyświecać naszym działaniom.

Jakie przełożenie praktyczne wniósł nasz wyjazd w działalność Zespołu Szkół Społecznych im. M. Reja w Kielcach i środowiska lokalnego? Przede wszystkim opracowałyśmy projekt innowacji pedagogicznej „Odkrywamy świat z Marią Montessori”, zakładającej wdrożenie elementów pedagogiki M. Montessori w oddziałach przedszkolnych. We współpracy z ŚCDN przygotowaliśmy i przeprowadziłyśmy warsztaty dla dyrektorów i nauczycieli zatytułowane „Pedagogika Montessori inspiracją do pracy z dzieckiem w szkole i przedszkolu” obejmujące wykład dotyczący założeń metody przeprowadzony przez panią Barbarę Grzegorzycy oraz działania praktyczne w salach montessoriańskich pod opieką nauczycielek wykorzystujących tę metodę. W jednej z klas wprowadzony został również tzw. „piątek z Montessori”; w ciągu jednego dnia w tygodniu dzieci samodzielnie wykonują przygotowane zadania, wybierając miejsce, czas i tempo pracy.

Rozpowszechniamy i przybliżamy ideę pedagogiki M. Montessori poprzez nagrywanie audycji radiowych, drukowanie artykułów prasowych, przeprowadzanie rad szkoleniowych i lekcji pokazowych.

Rakoczy Wioleta